

Człowiek chodzi cały sezon na mecze Stali, które wcześniej były prawie, że o pietruszkę. Liczy na walkę o awans do PlusLigi. Czeką na play-offy, a w nich na mecze z Częstochową, Tomaszowem, a potem z kimś z PlusLigi. Tymczasem dostaje obuchem w łeb, gdy jego zespół gładko przegrywa 0:3 z przeciętną drużyną, która tego dnia jest w każdym elemencie lepsza. Trudno coś po takim meczu napisać, zwłaszcza, gdy na drugi dzień jest kolejne starcie.



Set pierwszy i trzeci do zapomnienia. Tragedia.

Druga partia dostarczyła emocji i była podobna do ostatniego seta w meczu z Częstochową. Goście zdobyli dużą przewagę. Stalowcy doganili ich, by w dramatycznej końcówce przegrać na przewagi.

Nie rozumiem tego, że pojedynczy zawodnicy z Nysy, co mecz mają diametralnie różną formę. Np. w meczu kończącym sezon zasadniczy najlepszy był Lubaczewski. Potem (oglądałem w internecie) zagrał bardzo słabo we Wrześni. Z kolei tam w drugim meczu wspaniale wypadł Piotrowski, który już w tym meczu nie zaistniał.

Frekwencja podobna do tej z meczu z Krispolem w sezonie zasadniczy. Z jednej strony wysoka, ale z drugiej myślałem, że na play-offach będzie nadkomplet. Doping na normalnym poziomie z wyłączeniem ostatniej partii, w której zawodnicy Krispolu (a może bardziej Stali) swoją grą uciszyli trybuny.

Kilkukrotnie młyn Stali intonował przyśpiewkę, która brzmiała mniej więcej tak; Gdy w sezonie nam nie idzie, temat zastępczy to kibice. Nie wiem, do czego dokładnie nią nawiązywali.

Na meczu była grupa kibiców z Wrześni. Mieli się z czego cieszyć.

Był też Krzysztof Rejno.

W myśl zasady, że nadzieja umiera ostatnia, czekam na dzisiejsze starcie. Wciąż marzy mi się awans, który po dotychczasowych mękach smakowałby podwójnie.

{morfeo 339}

Więcej zdjęć na stronie przegladligowy.com [TUTAJ](#)

[www.facebook.com/mojewielkiemecze](http://www.facebook.com/mojewielkiemecze)

[www.instagram.com/mojewielkiemecze](http://www.instagram.com/mojewielkiemecze)

@MojeWielkieMecz

{comments on}